

Właściciel, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy
Wileńskim placu pod Nr. 17.
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (insetów):
— 15 fen. — Białym do wiersza
— 30 fen. — (incl. tłumaczenia).
Listy
— Administracyi Ekspedycyi winny być
— frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu 8
marki i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, w
Szwajcarii, Szwecji, Ameryce, w Danii, w
Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłata przynosi
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
północno-niemieckiego należących artykuły
pocztowe. W innych krajach zaś tylko na
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nieznaczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Płaz-
wie: L. Zboralski.
Przez cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyncze numery Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 24 października.

Dokonany fakt ogłoszenia prawa przeciwko wyko-
rzeniu socjalistów wywołuje w publicystyce niemieckiej
— uwagi smętne i twórcze. Nawet Prov. Corr.
— „że żaden patriota, któregokolwiek byłby
— miłośnika, radości i zadowolenia czuć nie może,“ a tyl-
— w pocuciu ciężkiego obowiązku i odpowiedzialności
— „prawa dawcy zdecydowały się na wzajemne u-
— sta w bardzo wielu zasadniczo sprzecznych pun-
— Ciekawym, a nawet jak dla nas nie obojętnym
— glos National-Ztg. Upatruje ona w prawie
— charakter obrony koniecznej, narzuczo-
— A dalej tak się wyraża: „Prawa tego będą używać
— wątpliwe także nadużywać — z tą myślą o-
— ni musi, kto tak wielkie władze rządom i admi-
— nistracyi powierza. Któż bowiem potrafi dokładnie
— granic, gdzie użytek się zamienia na naduży-
— wanie, a w obec wydanego przez socjalistów hasła
— „najwyższej walce“ National-Ztg. pociesza się dalej,
— „możliwe nadużycia nie ukróci jednak wolności narodu
— niemieckiego, gdyż bronią jej: parlament, dwa tuziny in-
— terymencjacy i najbardziej z całego świata rozpo-
— szczonego prasa niemiecka. „Ze na mniej winnego
— na niewinnego spaść może ostrze tego prawa, to
— smutna signatura stanu rzeczy, w którym się znaj-
— Imy. Im więcej jednak ludność niemiecka się zdo-
— na na odwagę i stanowczo nie pozwoli, żeby nie-
— mieckie państwo prawa zamieniało się na asy-
— munda dla rewolucjonistów i zbrodniarzy
— „na,“ — tym szybciej na wewnątrz i zewnątrz przetrwa-
— cięgi czas przejścia z tym prawem specjalnym.“ —
— „Bamberger“ zaś miał w Lipsku w Towarzy-
— „Gemeinnützige Gesellschaft“ wykład polityczny
— „kulturalnym“ znaczeniu ostatniej sesji parlamentarnej,
— „jak powiada Volks-Ztg., powiedział to, co
— „by powinien powiedzieć w parlamencie, a mianowicie
— „wykładał: „że każdy ojczyznę swą miłujący Niemiec
— „z uczuciem upokorzenia na ten najniższy stopień
— „spoglądać może.“ Nie powtarzamy innych do-
— „mniejszych wyrażań starego rewolucjonisty, które, jak
— „mniamy, tylko w niemieckiej prasie jeszcze uchodzić
— „za bezkarnie. Nazwał on dalej sojusze zawarty mię-
— „dzy socjalistami a żywiołami konserwatywnymi
— „nienaturalnym, a wypowiadający znane swoje
— „przekonywania na powody wzrostu socjalizmu, uderzył
— „dotknięciem kancleza do fortyfikacji spółek produk-
— „cyjnych, opartych na pomocy rządowej. Skłonność ta,
— „która zagraża, przeniosła się już i do stronnictwa
— „liberalistów, o spółkach takich marzą już pp. La-
— „i Bennigsen, ale najfalszywiej odwołują się w tym
— „wzory angielskie, bo angielskie spółki powstały o wła-
— „ściwie a nie z poręki i za pomocą rządu.
— „Zaczepki te wymierzone są przeciwko przyszłej a
— „terazowej ze wszech stron reformie stosunków zarob-
— „kowych i polityki handlowej Niemiec. Przez reformy te
— „mają sobie działać dodatnio przeciwko socjalizmowi,
— „który gdy prawo wyjątkowe działa ujemnie.“ „Wolne
— „zgrupowanie ekonomiczne“ parlamentu wydało już w tej
— „swej swój program, podpisany przez 203 członków.
— „Program ten żywo porusza umysły w Niemczech. Na
— „polityki handlowej toczyła się tu, jak wiadomo,
— „zacięta walka między stronnictwami wolnego han-
— „dla i cel opiekuńczy. Otóż zgromadzenie owo w swem
— „zawołaniu zrywa z teoretycznymi formułkami i nowy
— „zawołanie zapowiada temi słowy: „Jakkolwiek podpisa-
— „ni stoją stanowiskach, zgodzili się jednak w za-
— „sadzie na to, że trudne położenie polityki handlowej
— „nie może prostować należy nie wedle hasła wolnego
— „handlu lub cła opiekuńczego, lecz że przede-
— „mianem chodzą o rozważne i ze znajomością rzeczy
— „prowadzane zrównanie rzeczywistych i rzekomych

przeciwieństw w interesach.“ Wielka część prasy nie-
— mieckiej oświadczenie to wita jako początek nowej ery na
— drodze rozwoju polityki handlowej państwa niemieckiego.
— W Wiedniu i Paryżu w pełnym jest biegu nieofi-
— cjalna sesja parlamentu, kiedy oficjalna ledwie się roz-
— poczęła. Tisza Węgry, a Depretis, przyszły minister
— austriacki, resztę narodów obrabiają na sesjach klubow-
— ych, żeby zapewnić rządowi istniejącym i przyszłym,
— większość parlamentarną. Treść tych rokowań podaliśmy
— już wczoraj. Dziś nam donoszą, że Tisza ma najlepsze
— widoki utwierdzenia stanowiska swego. I nie zadziwia
— nas to bynajmniej, bo Tisza wiedział, czemu sobie swoich
— Węgry ująć może. Powiedział im przecie, że rząd
— zgoda nie miał zamiaru podejmować okupacji, ale sto-
— sunki go do tego zmusiły, głównie w celu, żeby zdu-
— sić Słowianizm — a taki argument rozgrzesza sumie-
— nie polityka węgierska na wszystko. Jednakże w
— pierwszej chwili rewelacye p. Tiszy co do antysłowiań-
— skiej jego polityki przyjęto podobno zimno, bez eljenzów,
— zapewne z niedowierzaniem, gdyż za nadto głośno i z
— zbyt wielką pewnością głoszone co tylko, że z Wiednia
— wieje wiatr słowiański, sekundowany takimiż zefirami
— aż z nad Szeprewy. — Co do konferencyi Depretisa w
— Wiedniu z przywódcami stronnictwa wierno-konstytucyj-
— nych, znamy tylko podane już wczoraj punkta, na które
— Depretis żąda przyzwolenia z góry, jeśli się ma podjąć
— trudność złożenia nowego gabinetu, nie nadeszły zaś jeszcze
— bliższe wiadomości o dyskusji, jaka się ztąd wywiązała
— nad najciekawszym punktem okupacji.
— Prasa francuska nie zbyt sympatycznie wita nowego
— ambasadora austriackiego p. Beusta. Il le ma u-
— vais oeil, powiada o nim La France, wytykając
— mu nieszczerść, jakie sprowadził na Saksonię i Austrię.
— Co do ostatniej zaś, powiada tenże organ bardzo zna-
— cząco: „Czas drobnostkowych intryg minął, my chcemy
— pokoju i nie myślimy bynajmniej zapuszczać się w jakieś
— awantury z tym niegodnym i chorobliwym państwem,
— które się zowie Austro-Węgry... w polityce zewne-
— trznej jedna tylko panuje zasada: opierać się na mocnym,
— łączyć się z potężnym. Wszystko inne jest babską senty-
— mentalnością.“
— Z Londynu ścigają się telegramy najsprzeczniejsze.
— Ledwo wczoraj skończono zapewnianie, że wojna z emirem
— wybuchnie na noże, że Kabul i Kandahar muszą być na-
— tychmiast zajęte, a już z Bombaju przysyłają inną de-
— peszę, która donosi, że pochód wojsk angielskich po-
— wstrzymano aż do roku przyszłego, żeby wystąpić z tym
— większą i przynajmniej siłą. Zgodnie z tą depeszą
— donosi Biuro Reutersa z Bombaju, że dotąd komi-
— saryat wojenny tamże wcale jeszcze nie odebrał rozkazu
— do gromadzenia prowiantów, że w wielu stron rozpoczę-
— cie wojny uważają za niemożliwe, że nareszcie febra za-
— czyna dziesiątkować zgromadzone już pod Jarmudem
— wojska angielskie. — Daily News dowiadują się z
— Simli, że angielskie posłaniec do emira doznał w Kabulu
— bardzo przyjaznego objęcia, jednak pozwolono mu ob-
— cować tylko z osobami, przez emira wyznaczonymi. —
— Kiedy tenże posłaniec opuszczał Kabul, poseł rosyjski
— bawił jeszcze na dworze emira.
— Perskie wojska ciągną w stronę granic Afganistanu,
— rzekomo na przytłumienie powstania w Sejsanie.
— Pojawia się znowu pogłoska, że hr. Szawałow nie
— wróci na swą posadę do Londynu. Jako następce jego
— wymieniany już nawet książę Woroncowa. Wierzyć
— można, że hr. Szawałow stracił musiał zaufanie u poli-
— tyków angielskich. On to zawsze od wielu lat nosił z
— nad Newy na Downing Street zieloną różczkę oliwną,
— która się niebawem zamieniała w aneksję lub wojnę. Tak
— było swego czasu z Chiwą. Hr. Szawałow nie tylko mi-
— nistrom królowej, ale obojętnie samą królową zaręczał
— świętymi słowy, że Rosja nie myśli o zdobyciu Chiwy a
— w dwa lata później Chiwa przestała być samodzielną.
— Ten sam Szawałow w roku 1876 nosił z ust cara zape-

wnienia, że Rosja nie myśli o „zdobyciu“ Indyi, a na-
— stępnie zajęła ona Kokand i podsunęła się pod Merw, zdo-
— była dyplomatycznie Afganistan; ten sam hr. Szawałow
— przed wojną wschodnią nosił z Liwadi do Londynu za-
— pewnienia, że Rosja nie myśli robić zdobyczy na Tur-
— cyi, a skutek okazał inaczej; że nie myśli o zdobyciu
— Carogrodu, a dziś wojska rosyjskie już znowu stanęły o
— 4 mile od stolicy sultana. Wśród takich okoliczności i
— Rosji na tym zależeć może, żeby w Londynie postawić
— innego reprezentanta, oświadczyć przynajmniej nie tyle skom-
— promitowanego, któremu by Anglicy w przyzwolony sposób
— znów mogli pozwolić się na prawdę czy rzekomo oszu-
— kać i udać, że mu wierzą. Dla Szawałowa jest to rzecz
— prawie już niepodobna.
— Stosunek Anglii do Rosji staje się więc znowu coraz
— bardziej napiętym. Dotąd wiedzieliśmy o tym wprawdzie
— w całym świecie, ale teraz zaznaczył to oficjalnie kan-
— celerz skarbu Northcote w mowie powiedzianej w Wol-
— verhampton. Minister angielski przyznał wręcz, że po-
— nawiając się widoki na odnowienie wojny i to z powodu
— trudności w przeprowadzeniu niektórych punktów trak-
— tatu berlińskiego. Mówca pragnie, żeby wszyscy,
— którzy traktat ten podpisali, a przedewszystkiem sultan,
— żeby uznał, ile zależy na utrzymaniu tak wielkiego
— dzieła.
— Trudności powyższe wyrażone odnoszą się zapewne
— z jednej strony do oporu, jaki Turcja stawia wszystkim
— łakącym jej krajów sąsiadom, a z drugiej strony do
— śmielszego znowu dziś występowania Rosyi. Ks. Łabanow
— wszakże już podobno kilkakrotnie oświadczył wielkiemu
— wyzwyrowi, że wojska rosyjskie nie opuszczają zajętych
— obecnie stanowisk, póki Turcja nie zabezpieczy lo-
— su chrześcian, uciekających za wojskami rosyjskimi.
— W każdym razie po za Adrianopol nie cofną się Rosyane
— przed zawarciem stanowczego układu z Portą. Tymczasem
— zaś z Carogrodu donoszą, że wojska te nie tylko się nie
— cofają, ale owszem posuwają się w kierunku południo-
— wym. Z całej zresztą Bułgarii południowej i jej pogra-
— nicza nadchodzą do Carogrodu najbardziej niepokojące
— wiadomości. Wielki ruch panuje w Kustendzie, Moro-
— kope i okolicach Tesaloniki. W Filipopolu przygotowuje
— się wielka demonstracja przeciwko komisji rumelskiej.
— W Seres, w Macedonii, wybuchły rozruchy. Oddział
— 2000 zbrojnych Bułgarów napadł na Krasnę — walka
— trwała dwa dni. Okolice bułgarskie Dżumy i Sama-
— kowa, także gotowe powstać. Raslikowi zagraża napaść
— Bułgarów.
— Co po za tym wszystkim tkwi — rzecz aż nadto
— jasna.
— W chwili zamknięcia Dziennika otrzymujemy
— jeszcze następujący telegram z Londynu: Rada mi-
— nisteryjna zwołana na piątek. Standard donosi z
— Indyi z 23 bm., że febra dziesiątkuje wojska angielskie.
— W pułkach stojących w Peszawer trzecia część ludzi nie
— zdadna do boju. Times dowiaduje się z Carogrodu, że
— przedwczesną jest wiadomość jakoby Porta przyjęła była
— formalnie angielskie projekta reform. Porta obiecała
— tylko, że w tym tygodniu da odpowiedź i że w odpo-
— wiedzi tej zapewne przyjmie reformy z małemi zmiana-
— mi, gdyż postanowiła przyjmować rady, ale kontroli do-
— zwolić nikomu nie może.
— W Londynie zbankrutowała kompania Matthew
— Buchanan; passywa wynosi 1,250,000 f.

Prasa rosyjska w obec Austrii.

Kampania, jaką rozpoczęła prasa rosyjska przeciw
— Austrii od chwili jak sławny traktat berliński postano-
— wił okupację przez Austrię Bośni i Hercegowiny, nie
— tylko na chwilę nie ustaje, ale z każdym dniem niemal
— zumie się, że miss Sybilla nie dla takiego Stormonta; z
— tej maki pewnie chleba nie będzie — skończył gospodar-
— darz, stawiając po rybie parę delikatnych kotletów na
— stole.
— A to dla czego? — zapytał Aleksy.
— Bo ta dama wyżej patrzy, sir; a nie ma ani
— grosza, a ona jest piękna i słyszała o tym pewnie czę-
— ściej niż potrzeba. Stary pan pozostawił jej też majątek,
— przybrawszy ją poniekąd za córkę. Ma jeszcze dwie
— siostrzenice w dalszej części miasta, ale tylko tej jednej
— okazuje swe łaski, jak całemu miastu wiadomo. Ożeni
— się z nią sir Wilford Cardonnel, a wtedy dopiero będzie
— zadzierała nosa, bo sir Wilford należy do największych
— właścicieli ziemskich w hrabstwie.
— A kto to powiada, że sir Wilford z nią się ożeni.
— Każdy to mówi, sir; całe miasto pełne tego.
— Mra. Stormonta nie mało ztąd wydrwiwano tu-
— taj w sali bilardowej.
— A jakież to człowiek, ten Stefan Trenchard? —
— pytał dalej Aleksy, któremu nieznosnie już było słuchać
— takich rzeczy o żonie. — Czy jest lubiony tu w Redcastle?
— Czy lubiony, nie wiem — odpowiedział gospodar-
— darz tonem powątpiewania. — Lubić go zaledwie może
— ktoś się powążył; ale jest wysoce szanowany.
— Skoro tak bogaty, więc pewnie też wiele dobrego
— czynią, on i jego siostrzenica, o której pan mówiłeś.
— Mr. Trenchard daje na wszystkie nasze zakłady
— dobroczynne, ale młoda dama ani nie odwiedza chorych,
— ani się nie troszczy o szkoły niedzielne; jej stanowisko
— uwalnia ją od tego.
— Ah, rozumiem; dobroczynność, która wymaga o-
— sobistego przyłożenia ręki, należy do niższej warstwy
— społeczeństwa.
— Naturalnie, sir; młode damy, które mniej od miss
— Faunthorpe potrzebują czasu na reprezentacyę, mogą...
— Mogą troszczyć się o dobro bliźniego — przerwał
— mu Aleksy. — Naturalnie! Właśnie mam zamiar pójść

przybiera coraz drażliwszy charakter. Dziś już prasa
— ta nie ogranicza się na wyrzucaniu niewdzięczności Au-
— strii i łamaniu przez nią przyjacielskich sąsiedzkich sto-
— sunków, ale jawnie i otwarcie domaga się ekwiwalentu
— dla Rosyi ze względu na stanowisko, jakie Austria przez
— okupację Bośni i Hercegowiny zajęła w sprawie wscho-
— dniej a które zagrażała ma w wysokim stopniu polity-
— cznym interesom i tradycyjnej polityce Rosyi. Na głosy
— te nie zwracalibyśmy uwagi, gdyby prasa rosyjska była
— niezależną a ztąd, gdyby wyrażała jeno opinię czy to
— grona redakcyjnego czy nawet szerszego, po za nią sto-
— jącego. Tak przecież nie jest; — co do spraw zagra-
— nicznych inspirowa ją rząd za pośrednictwem komitetu
— cenzury czyli biura prasowego i co do tych spraw przed-
— stawia też tylko opinie i aspiracye gabinetu petersburskiego.
— Poglądy jej zmieniają się nieraz z błyskawiczną szyb-
— kością ale zawsze wedle wskazówek rządowych i wedle
— zwrotu polityki rządu. W miarę zwrotu polityki rządu
— jak na komendę zmienia się i opinia prasy rosyjskiej a
— podobne ewolucje nie dziwią tam nikogo, bo wszyscy
— wiedzą, że tak jej polecono i że rząd w interesie swej
— polityki życzy sobie, aby tak pisała. Ztąd też bez
— względu na zwroty w polityce rządu prasa rosyjska za-
— wsze jest z nim w zgodzie. I teraz więc, występując
— przeciw Austrii, niewątpliwie przedstawia obecne uspo-
— sobienie rządu swego w obec Austrii. Pomijamy w tym
— względzie głosy dzienników, które ograniczają się jedynie na
— namiętnym występowaniu przeciw Austrii i które, do-
— magając się za zajęcie Bośni i Hercegowiny ekwiwalentu,
— na ogólnikach poprzestają, a przywołują to, co piszą
— St. Petersburg. Wiedomości, uważane za póło-
— ficjalny organ tak dworu rosyjskiego jak i ministerstwa
— spraw zagranicznych.
— Sam instykt zachowawczy, powiada ten dziennik,
— nakazuje Rosyi pomyśleć o środkach, któreby chociaż w
— części zrównoważyły korzyści polityczne, osiągnięte przez
— Anglię nabyciem Cypru i protektoratem nad Małą Azją
— a przez Austrię nabyciem Bośni i Hercegowiny. Ku
— temu najodpowiedniejszą jest następująca droga:
— „Co do Anglii: Położenie Rosyi byłoby do pewnego
— stopnia zabezpieczone, jeżeliby się jej udało dobić po-
— dobego targu z Afganistanem i Persją, jakiego dobił lord
— Beaconsfield z Turcją. Gdy garnizony nasze staną w
— Balcha, Merwie i Kundusie, to panowie Anglii nie będą
— mieli wtenczas zbyt wielkiej ochoty niepokoić z Cypru
— nasz Kaukaz i Armenię.
— „Względem Austrii: Rosya mogłaby się od niej raz
— na zawsze zabezpieczyć, zawiadawszy dawną swą (!!)
— historyczną i etnograficzną (!!) zarazem granicę pod Kar-
— patami. Austro-Węgry powinny nareszcie raz przyjść do
— przekonania, że teraźniejsza granica pomiędzy niemi a
— nami jest nadmiernie nienaturalna i nader niewygodna tak dla
— nich jak i dla nas. Bośnia i Hercegowina mają bez po-
— równania daleko większe znaczenie dla monarchii Habs-
— burgów, aniżeli Galicja i Ruś zakarpacka. A tym-
— czasem wiadomo, że carowie rosyjscy noszą
— tytuł „wszechrosyjskich“ carów a zatem
— wcześniej czy później — a przyjdzie kie-
— dyś niebiedna dla Habsburgów konie-
— czność zwrócenia Rusi Czerwonej po-
— tomkom św. Włodzimierza, tej Rusi, która
— dotychczas zachowała w całości rosyjską narodowość (!!) i
— cerkiew rosyjską, pomimo wszystkich prześladowań i poli-
— tycznych i religijnych (!) Odstąpienie Rusi Czerwonej w
— zamian Bośni i Hercegowiny byłoby nader wygodnym in-
— teresem dla monarchii Habsburgów w tym względzie, że raz
— na zawsze uspokoiłoby buntowniczych Madziarów, kujących
— wieczne zdrady przeciw dynastyi i rządowi swemu. Mo-
— żna być pewnym, że z chwilą, w którejby nad Dniestrem,
— Sanem i górną Cisą błysnęły paszcze dział rosyjskich
— Madziarzy wnetby się zmienili w najpokorniejszych podda-
— nych Jego Apostolskiej Mości! Powróciwszy Rosyi jej
— naturalne i sprawiedliwe a zatem silne granice, Austro-

M. E. BRADDON.
PLOTKI PAJĘCZE.
POWIEŚĆ ANGLIJSKA W DWÓCH TOMACH.
Złożył dla Dziennika Poznańskiego
G. J. H.
TOM PIERWSZY.
(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 242.)

ROZDZIAŁ XXV.
Plotki brukowe.
Jeszcze nim tydzień ten minął, Aleksy stanął w Red-
— castle. Ta raz zjechał do pierwszego domu zajezdnego,
— mającego nawet salę bilardową i czytelnia. Chciał
— zagrać z nim uczyni krok stanowczy, i ile możliwości
— najwięcej dowiedzieć się tu o życiu swej żony z roz-
— mowy z gośćmi i gospodarzem domu.
— Aleksy do głębi był oburzony kłamstwami, któremi
— przed pół roku otumaniał Jenny. Ten przykład ze-
— stąpił na złych Trenchardów. Uważał podstęp za pierw-
— zych tego plemienia i rzekł sam do siebie:
— „Przekonałem się, że grzech to fałszywe i bez serca. Stary wyparł mi ojca
— i dziedzictwa a wszakże udawał przyjaciela. Ten
— sam patrzył mi prosto w oczy a kłamał jak na ko-
— nie. I kłóży po dzieciaku spodziewał się kłamstwa

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.
(Nowa biografia Andersena osnuta na tle listów pisanych do
— tego poety. — O słonku i jego wpływie na geografii i karto-
— grafii. — Los czekający Turków według opinii etnologów. —
— Ormianie i ich prace w celu rozszerzenia ducha narodowego,
— tudzież ojczystej literatury. — Tycyan Vecellio.)
(Dokończenie. Zobacz nr. 245.)
Głośne dzieło panów Crowe i Cavalcaselle „O ży-
— ciu i czasach Tycjana“ z taką sympatją przez

Węgry pozbyłyby się na zawsze ciągłego podejrzywania Rosji i ciągłego swego strachu przed nią, i wtedy dopiero mogłyby żyć z nią w zgodzie i dobrym pokoju. „Zresztą i tylko pod warunkiem panowania w północnych i wschodnio-południowych Karpatach, może Rosja uważać położenie swe w Polsce za zupełnie zabezpieczone od wszelkich złych możliwości. Zajęcie Galicji i Rusi węgierskiej, tj. na zachód od Karpat, mogłoby przynieść do skutku przez układ dobrowolny, albowiem ludność tamtejsza od dawna ciężko bardziej ku jednoplemiennej i jednolitej Rosji prawosławnej, aniżeli ku niemiecko-madziarskiej, katolickiej monarchii Habsburgów. Garstka Polaków i Madziarów rzadko tylko rozsiadanych pomiędzy zbitą narodowością rosyjską (!) nie nie znaczy; musieliby cicho siedzieć, bo inaczej spotkałoby ich coś w podobnym rodzaju, jak powstanie ludowe(?) w Galicji w roku 1846.“

W innym znów numerze ten sam dziennik zamieszcza korespondencję ze Lwowa, w której donoszą mu, że przyjazd do Galicji arcyksięcia Karola Ludwika był po prostu manifestacją przeciw Rosji i że tak ją tamtejsza ludność zrozumiła. We Lwowie bowiem, jak wiadomo, korespondent St. Petersburgskich Wiadomości zapewnia, miano przy każdym okazaniu się arcyksięcia wykrzykiwać: Niech żyje król polski! — oraz śpiewać pieśń: Witaj królu polskiej ziemi. Że nie podobnego miejsca nie miało, nie potrzebujemy zapewniać, a jednak dziennik rzeczony wywodzi ztąd, jakie to wrogię Austrii ma zamysły przeciw Rosji i że ta w interesie własnym musi poszukać sobie odpowiednich środków, aby nie narazić na szwank interesów państwowych.

Czy i takich sobie Rosja poszuka rękami, nie wchodzimy w to obecnie, poprzestajemy jedynie na zaznaczeniu, że zajęcie przez Austrię Bośni i Hercegowiny — mimo, że traktatem berlińskim zostało postanowione, nie jest wcale, jak łatwo pojąć można, przyjemnem dla Rosji, że wyrodiło pomiędzy nią a Austrią wcale nie szczególne stosunki, że dla Rosji traktat berliński nie jest bynajmniej ostatniem w sprawie wschodniej słowem i że w skutek tego, sprawa ta chyba niezadługo stanie znów na porządku dziennym spraw europejskich, domagając się stanowczego rozwiązania.

Wiadomości urzędowe.

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ogłoszenie.

Stosownie do § 29 ustawy przeciw niebezpiecznym dążnościom socjalnej demokracji (Zbiór praw dla cesarstwa nr. 34) podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl tego prawa przez wyrażenie „policyjna władza krajowa” rozumieć należy — rejencje, starostwa i prezydium policyi w Berlinie, przez wyrażenie „władza policyjna” zaś — miejscowe władze policyjne.

Berlin, dnia 23 października 1878.

Minister spraw wewnętrznych.
Hrabia Eulenburg.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 22 października.

(Delegacja. — Po sejmie. — Kluby sejmowe. — Nowy wybór do Wydziału. — Sprawa teatralna w sejmie.)

(T.) Rozjechali się posłowie nasi do domu, a członkowie delegacji udali się do Wiednia, gdyż dziś otwartą została Rada państwa. Chwila jest ważną, wszak nowe u steru rządu staje ministerstwo! Delegacja wyjechała ztąd bez programu. Koło sejmowe — jak to podniósł w swem przemówieniu na bankiecie marszałek Wodzicki — nie mogło jęć żadnej udzielić rady, trzeba bowiem być na miejscu, rozpatrzyć się w zmienionych stosunkach i dopiero dokładnie rzecz i sytuację rozpoznawszy, będzie mogła delegacja powziąć jakieś postanowienie co do zachowania swego w obec nowego rządu. Zresztą p. Depretis podejmując się obowiązku utworzenia nowego gabinetu, podjął się go pod warunkiem, że gabinet dotychczasowy pozostanie w urzędowaniu aż do zebrania się Rady państwa. Dopiero gdy kluby reichsratowe opinie mu swoje objawią, będzie mógł nowy szef gabinetu program jakiś ułożyć i dobrać sobie towarzyszy. Jak ten nowy gabinet będzie wyglądał a mianowicie, jakie w nim względem nas panować będzie usposobienie, przewidywać dziś trudno, obawiać się jednak należy, że nie będzie on nam wigój od dzisiejszego zyciowym. Wszak prócz p. Depretisa, który jako dotychczasowy minister skarbu przy każdej sposobności chciał na Galicję jak największe nakładać ciężary, ma wejść do nowego gabinetu p. Sues, który tyle złożył dowodów swę dla nas

niechęci. Wszak znane jego wystąpienia w Radzie państwa, wszak pamiętny nam jego zamach na uniwersytet lwowski.

Trudno także przewidzieć, czy dotychczasowy minister galicyjski p. Ziemiałkowski pozostanie w nowym gabinecie. Rzeczą jest prawdopodobną, że zmiana gabinetu nie pociągnie za sobą zmiany systemu. Czesi do Rady państwa nie wejdą. Jeżeli więc zasadniczych zmian nie ma, więc i powodu nie ma, dla którego miałby pan Ziemiałkowski ustępować, zwłaszcza że trudnoby było w chwili obecnej i w obec sytuacji bardzo niejasnej o następcę odpowiedniego.

Delegacja więc nasza stanęła we Wiedniu bez powziętego z góry programu, a nawet z uchwaleniem go spieszyć się nie będzie. Prezes Koła z umysłu nawet się spóźni o 2 dni, pojechał jeszcze do swego majątku i dopiero w czwartek zapewne będzie w Wiedniu. Chce on, aby wrócić do Koła w komplecie się znalazł, aby uniknąć ze strony Depretisa zapytań, na które tylko po zasięgnięciu opinii Koła chciałby i mógłby dać odpowiedź.

Co do świeżo ubiegłej sesji sejmowej, która nas jeszcze czas jakiś zajmować będzie i której niejedną jeszcze korespondencją poświęcić wypadnie, pozwolę sobie jedną podnieść okoliczność — o tyle ważną, o ile w przyszłych latach zbawienne może wydać owoce. Oto sesja tegoroczna miała tę dobrą stronę, że potworzyły się kluby. Jakkolwiek w tym roku jeszcze było ich powstanie bez żadnego dodatniego rezultatu, to uzasadniona jest nadzieja, że podział ten na kluby przyniesie na przyszłość te korzyści, iż mniej będzie „gadania” a więcej roboty. Sprawa reformy drogowej, którą w najbliższym słowno znaczeniu po prostu „zagadano” i stawianiem poprawek zabito, jest dowodem bardzo wymownym świadczącym, że organizacja klubów jest niezbędnie potrzebna. W razie ich istnienia, przypuszczamy nawet, że nie każdy poseł do jakiegoś klubu należał, nie mówiliby tylu jak obecnie, gdyż każdy klub jako ciało zbiorowe przez jednego mówcę zdanie swe w sprawie objawiał. Otóż zrobiony w roku przeszłym początek tworzenia klubów, podczas tegorocznej sesji utrwalał je, a w roku przyszłym, spodziewać się należy, wystąpią jako ciała organiczne z programami, których dotychczas nie mają.

Takich klubów było trzy tego roku. Mianowicie partya krakowska, tak zwani Stańczycy utworzyli klub reformy wewnętrznej. Klub ten najpoważniejszy i wpływem najpotężniejszy, wypisawszy na swym sztandarze „reforma”, ma wszelkie warunki przodowania. Drugi klub pod przewodnictwem dr. Euzebiusza Czerkowskiego i zastępcy jego prezydenta lwowskiego p. Jasińskiego jest najliczniejszy, do niego należą wszyscy posłowie miejscy ze wschodniej Galicji. Nazwał się klubem postępowym, nie zmanifestował się jednak jako taki tego roku jeszcze. Trzeci klub zbierający się u posła Matkowskiego zwał się klubem młodych posłów a nazwany został dla odróżnienia od „reformatorów” klubem „kapucynów”. Także jeszcze nie wydał owoców, czekamy więc, po owocach poznamy go. Wreszcie mamy ultrakonserwatystów, wprawdzie nie związanych w klub, ale mimo to oddziałujących na sejm pod przewodnictwem pana Grocholskiego i hasłem „Naj buda jak buwało.”

Dodam, że wielu posłów i to bardzo wybitnych, jak Zybkiewicz, Chrzanowski itd., do żadnego nie należą klubu.

Otóż może na przyszłoroczną sesję wejdą te kluby w akcję i na tok rozpraw, jeżeli nie na kierunku sejm, oddziaływać będą w stanie, może przynajmniej tyle zrobia, że zabijanie ustaw poprawkami i zbytniem gadulstwem stanie się niemożliwem.

W sprawozdaniach moich sejmowych pominąłem niejedno mimowoli, a nie jedno i z umysłu dla nie przewlekania korespondencji.

Midzy innymi pominąłem wybór zastępcy członka Wydziału. P. Oton Hausner nim złożył mandat do sejm, zrezygnował na jednym z pierwszych posiedzeń, z godności zastępcy wydziałowego. Otóż na jednym z ostatnich posiedzeń przedsiębrano nowy wybór. W wyborze brali udział posłowie miast. Kandydatów było dwóch, dr. Weygart, były burmistrz przemyski i poseł Leon Chrzanowski. Przy drugim wyborze zwyciężył p. Weygart. Żeby p. Chrzanowski wybór przyjął, bardzo wątpliwe, wątpliwe jednak bardzo, żeby wybór p. Weygarta był stosownym. Pan W. jest z powodu różnych nadużyć, jakie mu jako burmistrzowi zarzucano, pod śledztwem Wydziału, a ma teraz w tym Wydziale zasiadać! Co powodowało taki wybór — nie wiem.

Do licznych przedmiotów, jakie w sprawozdaniach ze sejm z umysłu pominąłem, należy także sprawa powiększenia subwencji teatralnej. Większość komisji wniosła, jak wiadomo, niepodwyższenie subwencji dotychczasowej (20,000), mniejszość zaś komisji wniosła powiększenie jej o 4000. Otóż prócz referenta mniejszości p. Czerkowskiego zabierał głos także p. Chrzanowski. Ponieważ przemówienie posła Chrzanowskiego pod wieloma względami wyjaśnia tę sprawę i uzasadnia wniosek mniejszości, przytaczam tu więc przemówienie posła Chrzanowskiego.

Podróż, którą przedsięwziął do Padwy i Ferrary, oznaczyła się wielką liczbą obustunków na malowidła, na które pragnął takowe posiadać musieli się uzbroić w cierpliwość, gdyż Tycyan nie spieszył się nigdy z wykończaniem utworów swoich i kazał długo na nie czekać. W Ferrarze malował Laure Dianti, małżonkę panującego księcia Alfonsa. Znaleźli się ludzie, co w portrecie tym mniemali widzieć wizerunek kochanki Tycyana; znany on jest publiczności ze sztychu wykonanego przez Forstera. Jednak oblicze męczyzny znajdujące się na tym obrazie zgadza się zupełnie z portretem ks. Alfonsa, jaki widzimy w Luwrze.

W roku 1523 zawiązał Tycyan stosunki z margrafem Mantui Fryderykiem Gonzagą. Dla niego to wymalował obraz „Złożenie do grobu”, który obecnie zdobi Luwru galerię. Dzieło powyższe zamyka pierwszy okres twórczości mistrza, okres ulegający obcym wpływom; — po nim następuje drugi, będący już wyrazem niezawisłości mistrza samodzielności. Pod ten także czas przypada zawiązanie bliższych w Wenecji stosunków Tycyana z ludźmi napelniającymi całe Włochy chwałą geniuszu swego, to jest z Piotrem Aretinem, Sebastianem del Piombo i Sansoninem. Najlepszy obraz, jaki podówczas Tycyan wymalował, wyobrażający męczennictwo św. Pawła, spalił się wraz kościołem w roku 1867. Pod względem wyrazu i ruchu dramatycznego przewyższał wszystkie znane arcydzieła mistrza i mimowolnie przypominał potężny styl Michała Anioła.

Cesarz Karol V jednemu Tycyanowi pozwolił malować oblicze swoje. Za każdy portret otrzymywał 1000 dukatów. Monarcha ten udzielił mu nawet w dniu 10 maja 1533 roku tytuł Palzgrafa. Tak więc Tycyan, mając 60 lat, dostąpił zaszczytów, jakimi żaden z współczesnych mistrzów pochłubić się nie mógł; — nie więc nie wskazuje, aby siły jego twórcze chyliły się ku upadkowi.

Jednego tylko miał niebezpiecznego współzawodnika

wienie posła krakowskiego. Oto słowa pana Chrzanowskiego:

Zamierzam kilku uwagami uzupełnić i poprzeć uzasadnienie przez pana Czerkowskiego wniosku mniejszości komisji budżetowej, co do pozycji, do której to mniejszości także należy.

Wniosek mniejszości komisji ma dwa cele: Nie tylko proponuje podwyższyć zasiłek dla sceny polskiej we Lwowie pod rozporządzenie Wydziału krajowego dawany do 20,000 zł., ale nadto rozdzielił ten zasiłek w sposób, aby zapewnić część zasiłku, przynajmniej 7000 zł. na podniesienie sceny polskiej, przedstawiającej dramaty i komedye, a resztą powiększonego zasiłku tj. 13,000 zł. przeznaczyć na utrzymanie opery. Wniosek ten więc idzie w dwóch kierunkach. Pierwszym, a ważnym kierunkiem, jest rozdzielenie zasiłku w ten sposób, aby zapewnić część jego na podniesienie sceny przedstawiającej dramaty i komedye, a to z obawy, aby utrzymanie opery nie pochłaniało całego zasiłku i nie wyrzuciło krzywdy przedstawieniom dramatu i komedii. Zważając na krótkość czasu, wyznaczonych sejmowi na obrady, nie będę się tutaj rozwodził, że jakkolwiek utrzymanie opery jest użyteczne, jednak daleko ważniejszem jest podniesienie sceny narodowej przedstawiającej dramaty i komedye, mianowicie daleko ważniejszem pod względem narodowym. Płynię to z natury rzeczy. Scena polska, przedstawiająca dobre dramaty i komedye ma silniejszy, niż opera wpływ pod względem narodowym, już to na publiczność, już to przez przyzyczenie się do rozwoju dramaturgii polskiej.

Leż jeżeli z powyższych powodów wnosimy o zapewnienie oddzielnego zasiłku, przynajmniej 7000 zł. na podniesienie sceny narodowej przedstawiającej dramaty i komedye, w następstwie tego wniosku musimy żądać powiększenia w ogóle zasiłku ze skarbu krajowego dla sceny polskiej we Lwowie, albowiem pod wydzieleniu 7000 zł. dla dramatu i komedii z ogólnego, dotychczasowej sumy zasiłkowej, pozostałoby tylko 8000 zł. na utrzymanie opery polskiej we Lwowie, kwota nader niedostateczna. Dla tego wnosimy o podniesienie w ogóle zasiłku, wynoszącego dziś 15,800 zł. o 4200 zł. i o wyznaczenie z tej sumy 7000 zł. dla komedii i dramatu, a 13,000 zł. na zasiłek dla utrzymania opery.

Zarzuca nam może: oto kraj nasz jest niezamożny, dzisiejszy stan jego materialny nie korzystny, a wniosek powiększenia zasiłku dla sceny narodowej. Odpowiem na to, że pomimo niezamożności kraju, skarb krajowy dać może i daje corocznie dwa miliony złr. w zasiłkach w celu podniesienia dobrobytu materialnego, mianowicie na budowę i utrzymanie dróg krajowych i w zasiłkach dla szpitali, chociaż także państwo, gminy i dobroczyńcy prywatni dają daleko większe sumy na powyższe dwa cele. Równocześnie na podniesienie bytu umysłowego i narodowego w naszym kraju dajemy z skarbu krajowego w zasiłkach zaledwie parę kroć sto tysięcy licząc razem zasiłki dla funduszów szkół ludowych, zasiłki dla innych szkół (utrzymywanych przez państwo i gminy) dla pism i teatrów. Stosunek ten jest nie odpowiedni, na drugi cel dajemy za mało. Należałoby zasiłki, w celu podniesienia bytu umysłowego i narodowego podnieść i powiększyć, tam gdzie niedostatek widzimy. Spostrzegłbyś jeden taki niedostatek co się tyczy sceny narodowej, dla tego mieliśmy śmiałość podania wniosku o podniesienie dla niej zasiłku. W ogóle należy pamiętać, iż naród będący w tym położeniu jakim nasz się znajduje, powinien korzystać z chwili, aby wszystkich środków użyć dla wzmożenia ducha narodowego, i spotężnienia umysłowego stanu narodu.

Wiadomo, że wniosek mniejszości utrzymał się, jakkolwiek nie wielką większością głosów, większa bowiem część posłów krakowskich pomimo przemowy posła Chrzanowskiego i kilkakrotnego przemówienia Czaśa za powiększeniem subwencji głosowała przeciw powiększeniu.

Sprawa wschodnia.

W kołach Porty — tak telegrafują z Carogrodu pod dniem 20 b. m. — panuje przekonanie, że powrót wojsk rosyjskich odbywa się nie z powodu gwałtów, popełnionych na chrześcianach, lecz z niedowierzania względem Anglii. Rosya, tak mówią, zażądała w Londynie wyjaśnień co do protektoratu angielskiego nad Egiptem i Małą Azją, a z odpowiedzi gabinetu angielskiego tak mało była zadowolona, że uważała za rzecz stosowną zająć napowrót dawne pozycje pod Carogrodem. Powołanie hr. Szuwalowa zostaje w ścisłym związku z najnowszym obrotem rzeczy. Dodają nadto, że jeżeliby Anglia nie dostarczyła dostatecznych rękoi, wpływ jej na Wschodzie nie naruszy równowagi. Rosya nie wahałaby się nawet podjąć wyprawy na Indye a w takim razie powrót wojsk rosyjskich pod Carogrod przyczyniłby się do osłabienia sił zbrojnych, jakie Anglia dla obrony Indyi wystawićby mogła.

Politisches Correspondenz w ostatnich wiadomościach z Carogrodu potwierdza najzupełniej doniesienia, że stosunki między Rosją a Turcją znowu zaczynają nabierać charakteru bardzo drażliwego. „Porta” nie bez obawy patrzy na pewne rozporządzenia rosyjskiego naczelnego dowódcy, nie zostając wcale w zgodzie ani z bezpieczeństwem stolicy, ani z władzą sułtana w terytorjach bądź opuszczonych, bądź opuścić się mających przez wojska rosyjskie. Ostatniemi czasami Saffet pasza w rozmowie z kilku posłami zagranicznymi, nie ukrywał podejrzeń i obaw, jakie rozporządzenia dowódcy rosyjskiego budziły w Porcie, rujnując ją prztem i nie pozwalając przystąpić do tak upragnionego rozbrojenia.

Tenże organ rządowy wiedeński tak pisze pod dniem 10 bm. z Adryanopola o nieporządkach zaszłych w pewnych miejscowościach po opuszczeniu ich przez wojska rosyjskie, co miało dać powód do powrotu tych wojsk

w osobie Pordenone, malarza weneckiego. Dzieła tego artysty zalecały się nadzwyczajną pięknością koloru, oraz miękkością karnacji i pod tym względem nie ustępował w niczem Tycyanowi. Owocem tej rywalizacji był wielki obraz przedstawiający bitwę pod Cadorą, do wymalowania którego Tycyan kontraktiem się zobowiązał. Obraz ten zaginął i tylko z pobieżnych szkiców Rubensa można mieć o nim jakieś wyobrażenie. — Współzawodnictwo z Pordenonem nie długo przecie trwało, bo tylko do roku 1538, — czyli do daty jego śmierci, przypadł — jak podanie niesie — z otrucia w Ferrarze.

Udawszy się do Rzymu, gdzie Tycyan doznał świętego nadzwyczaj przyjęcia, wymalował tamże portret papieża Pawła III. W roku 1543 powrócił do Wenecji i wykończył „Ecce homo”, Danaę, na którą spada deszcz złoty i szereg portretów własnej córki Lavinii. — Do tej także epoki należą obrazy przedstawiające Wenę w najrozmaitszych wariantach czyli odmianach.

W roku 1550 widzimy Tycyana na dworze Karola V w Augsbu. Tam poznał się z Lukaszem Cranachem, malując Jana Fryderyka saskiego. Filip II w Hiszpanii skrupywał za wielkie nawet sumy dzieła weneckiego malarza, ale te jako pochodzące z ostatniej życia jego epoki do mniej udatnych zaliczone bywają. Tycyan miał wymalować 1000 obrazów. — Po przekroczeniu 60 roku życia twórcza jego produkcja znacznie się jeszcze wzmożła, w pracy bowiem szukał pociechy i ołody przed zmierzwiem, jakich rodzina mu nie szczędziła. Mając lat 99, zmarł dotknięty morową zarazą. 27 sierpnia 1576 roku, pochowany według własnych życzeń w kościele Dei Fratri.

ku Czorlu: „Panujący tu kolosalny chaos powiększony jeszcze został napływem licznych zbiegów chrześcian, którzy z całem ruchomem swoim mieniem pociągają tu za armią rosyjską i tylko powoli w głąb kraju uwalniają się. Wzburzenie między tymi ludźmi, z wyjątkiem, albowiem w wielu miejscach przyszło do krwawych bijatyk pomiędzy nimi a wracającymi zbiegami z krwawymi. Z obu stron byli ranni i zabici. Powodem tych awantur po większej części było to, że wracający turecy zbiegowie domagali się, by przedmioty zabrane im przez Bułgarów zostały zwrócone. Ale i pomiędzy samymi chrześcianami zbiegami przyszło już w wielu miejscach do bijatyk, gdy jeden drugich rabowali wagonów kolei żelaznej i zabrawali.”

Okupacja austriacka.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza najnowszą rozkaz dzienny tej osnowy: Nadszedł czas, w którym druga armia i do związku jej wchodzące oddziały wojsk, po przeprowadzeniu okupacji, częściowo znów wrócić mogą do normalnych pokojowych stosunków. Wbrew niepodobnym trudnościom bezdrożnego terenu, nieuniknionym niedostatkom wszelkiego rodzaju, złało dzielne wojsko okupacyjne zbłąkaną fanatyczną ludność, karnością, i umiało dawną znaną walecznością, wysoko utrzymać honor chwały. Trudne zadanie spełniło w krótkim czasie skutecznie. Wysoki stopień karności bojowej, wytrwałość, dzielność w marszu wszystkich, nadzwyczajną dnoją im bezwyjątkowe uznanie. Są one rezultatem poświęcającej się działalności lat wielu, która w dokonanych czynach niechaj urzeczy najpiękniejszą nagrodę. Cesarz dziękując dowódczom za ogólny i bogaty w czyn kierunek operacji, dziękując generałom, oficerom, żołnierzom wszystkich współdziałających i do armii należących części marynarki wojennej i obu broni obrony krajowej, za wiernie obowiązkom poświęcenie, wytrwałość i za jednolite współdziałanie wszystkich, przez co jedynie mogły być osiągnięte rezultaty, które odtąd zajmować będą zaszczytne stanowisko w historii ojczyzny. Cała armia spogląda z dumą na pomyślność naszego oręża; aby znalazła w tym silny bodziec do dalszej działalności i nie spoczywającej pracy.

Do Grazer Tagespost piszą z Wiednia, że transport wojsk powracających z Bośni koleją żelazną rozpoczął się 18 bm. i trwać przez cztery dni bez przerwy. Potem w interesie ruchu handlowego nastąpi przerwa, a reszta wojsk transportowaną będzie kolejami dopiero od 1 listopada.

NIEMCY.

* Berlin, 23 października. Podpisana w dniu 21 bm. przez następcę tronu ustawa antisocjalna, ogłoszona została następnego dnia w Reichsanzeigerze i z chwilą publikacji weszła w życie. To też w mocy tej ustawy zakazała a raczej rozwiązała dyktando policyi berlińskiej cztery stowarzyszenia berlińskie a mianowicie: „Verein zur Wahrung der Interessen der wirthschaftlichen Bevölkerung Berlins” (Stowarzyszenie mające na celu strzeżenie interesów rękodzielników ludności Berlina), „Verein für kommunale Angelegenheiten des Nordost-Districts in Berlin” (Stowarzyszenie dla komunalnych spraw północnego i wschodniego okręgu Berlina), „Deutscher Tabakarbeiter-Verein” (Stowarzyszenie niemieckich wyrobców tytoniu), „Verband der deutschen Schmiede” (Związek niemieckich kowali). Nadto ogłoszono dzisiaj Reichsanzeiger tytuły 34 zakazanych broszur, z których 16 wyszło w Berlinie, 9 w Zurychu, 3 w Brukseli, 2 w Chicago, 1 w Bernie, 1 w Paryżu i 1 w Pessce. Tytuły tych broszur są następujące:

1) „Es werde Licht.” Berlin 1873. 2) „Dr. Max Hirsch oder das Amt des Heuchlers.” Berlin 1872. 3) „Herr Tesdorff und die deutsche Socialdemokratie.” Berlin 1875. 4) „Socialistenprozess am 16 u. 18 März 1875 zu Berlin 4.” Die Lösung der sozialen Frage. Berlin 1876. 5) „Die parlamentarische Thätigkeit des Deutschen Reichstags und der Landtage 1874-1876.” Berlin 1876. 6) „Protokoll des Socialistenkongresses zu Göttingen 1876.” Berlin 1876. 7) „Die socialen Bewegungen im alten Rom und der Cäsarismus.” Berlin 1878. 8) „Arbeiter Missionen.” Berlin 1878. 9) „Kunst und Socialismus. Eine Studie.” Berlin 1878. 10) „Gesetz zum Schutz der persönlichen Freiheit über den Belagerungszustand.” Berlin 1878. 11) „Die Voraussetzung des Deutschen Reiches, mit einem Anhang: für die 6 östlichen Provinzen der Monarchie.” Berlin 1878. 12) „Die Verfassungsurkunde für den preussischen Staat.” Berlin 1878. 13) „Zweg, Mittel und Organisation des Allgemeinen deutschen Arbeitervereins. Ein Leitfaden für Agitatoren.” Berlin 1873. 14) „Protokoll der Generalversammlung des Allgemeinen deutschen Arbeitervereins zu Berlin vom 22 bis 24 Mai 1873.” Berlin 1873. 17) „Der Staat vom socialen Standpunkte aus.” Zurych 1877. 18) „Dank an die Löwengrube.” Zurych 1877. 19) „Ein neues Wintermärchen Heinrich Heines Besuch im neuen Deutschen Reich der Göttinger und frommen Sitte.” Zurych 1875. 20) „Socialdemokratische Lieder und Deklamationen.” Zurych 1875. 21) „Vision eines deutschen Patrioten.” Zurych 1874. 22) „Socialdemokratische Hobbelsähne.” Bern 1878. 23) „Socialdemokratische einzige Form der befriedigten menschlichen Gesellschaft.” Zurych 1878. 24) „Le catéchisme social.” Paryż 1876. 25) „Ceterum censeo.” Chicago. 26) „Essai de catéchisme social.” Bruksela 1878. 27) „Le sort réservé aux empereurs et rois.” Bruksela 1878. 28) „Chants revolutionnaires patriotiques et sociaux Français.” 1877. 29) „Nachträgliche authentische Schlüsse über die badische Revolution von 1849.” Zurych 1876. 30) „Der Zeitgeist. Eine Skizze.” Chicago 1873. 31) „Historisches Streich von Galgenhausen.” Zurych 1878. 32) „Historisches Streich von Galgenhausen.” Zurych 1878. 33) „Der Militarismus.” Zurych 1878. 34) „Die Bienen.” Budapest 1875.

Rada związkowa ma się zebrać w dniu jutrzejszym celem wybrania dziewięciu członków komisji, która ma stanowiąc instancją apelacyjną w sprawie zażalenia na rozporządzenia i zakazy władz, wydane na mocy antisocjalnej ustawy. Komisja ta apelacyjna ukonstytuuje się w tymczasem tak, że w przyszłym już tygodniu prawo do socjalne będzie mogło być zastosowane w całej polityce. Komisja ta składać się będzie, jak wiadomo, z członków Rady związkowej i pięciu członków najwyższych sądów cesarskich oraz państw związkowych, mianowanych przez cesarza. Wobec tego, że przewodniczącemu, samemu cesarzowi — oraz zastępcę przewodniczącego, członkowi komisji. Po dokonaniu wyboru komisji, pracując takowa regulamin, wedle którego załatwianie dzieł nadesłane jej sprawy a Rada związkowa regulamin ten potwierdzi.

W obec publikacji antisocjalnej ustawy rozwijający ciałni demokracji całych Niemiec febryczną ruchliwość. Donosiliśmy już w dniu wczorajszym, że powoli znikają z dnienników socjalistyczne a w ich miejsce ukazują się nowe pisma pod zupełnie zmienionymi tytułami. Socjalizm rzyśnienia socjalistyczne po różnych miejscowościach, miały częśćią już się rozwiązywać, częśćią robią przygotowania ku temu. Restauratorzy zaś i oberżysty, powoływani zbierali się zwykle socjalni demokraci, powoływani w swych lokalach wiekie tablice o czarno-białych niebieskich kolorach z napisem wyzywającym gości, żadnych politycznych rozmów nie prowadzili w ich lokalach.

	Per 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
Pszemica biała	16 20 15 70	17 16 90	14 70 13 80	16 20 15 70	17 16 90	14 70 13 80
Żyto	15 40 15 17	16 80	14 60 11 10	15 40 15 17	16 80	14 60 11 10
Jęczmień	14 60 13 60	13 20 12 70	12 40 11 80	14 60 13 60	13 20 12 70	12 40 11 80
Owies	12 40 11 60	11 30 10 90	10 50 10 10	12 40 11 60	11 30 10 90	10 50 10 10
Groch	16 40 15 30	14 80 13 90	13 40 12 80	16 40 15 30	14 80 13 90	13 40 12 80

Giełda bydgoska, 23 października.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszczy z dnia 23 października 1878.

85 funt. pszenicy	6 marek 50 fen.	7 marek	fen.
80 " żyta	4 " 60	4 " 90	"
70 " jęczmienia	4 " 75	3 " 50	"
50 " owsa	2 " 75	2 " 25	"
90 " grochu	4 " 75	5 " 50	"
100 " kartofli	1 " 50	2 " "	"
100 " siana	1 " 50	2 " "	"
100 " słomy	1 " 40	1 " 60	"
1 " masła	90	1 " "	"
1 mendel jaj	75	80	"

Pszemica nowa 138-165 m. } najpiękniejsze nad notowania, stare bez dowozu,
Żyto nowe 106-114 m. }
Owies nowy 104-113 m. }
Jęczmień wielki 120-137 m. }
Rzepak do 235 m. }

Rzepak do 244 m. }
Wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efek. }
Okowita 50.50 m. per 100 litrów à 100 proc. }

Berlin, 23 października.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszemica trzema się. — Termina wyżej. — Wypowied. 4,000 str. Cena wypowied. 171 m. p. 1000 kilo. Loco 150-195 m. wedle gat., biała marchijska 182-183 marek z kolei plac, rumuńska z zapach. 142-143 m. z kolei plac, na ten miesiąc — plac, październik-listopad — listopad-grudzień 170.5-171 plac, kwiecień-maj 1879 179.5-180.5 plac, maj-czerwiec 181.5-182.5 plac.

Żyto loco średni handel. Termina wyżej. — Wypowied. 3000 cent. Cena wypowied. 116.5 marek per 1000 kilo. Loco 115-196 m. wedle gatunku, stare rosyjskie — m. ze statku plac, owo krajowe 129-133 mr. z kolei i statku pl., krajowe — m. z kolei pl., stare krajowe — m. z kolei pl., nowe rosyjskie 118.5 marek z kolei plac, na ten miesiąc i październik-listopad 116.5-117 plac, listopad-grudzień 117-117.5 pl., grudzień-styczeń 1879 118-118.5 plac, kwiecień-maj 122-122.5 plac, maj-czerwiec — plac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 115-185 marek wedle gatunku.

Owies loco sprzedajny. — Termina. — Wypowied. 2000 cent. — Cena wypowied. 122. — marek per 1000 kilo. Loco 106-150 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — plac, październik-listopad i listopad-grudzień 118 plac, kwiecień-maj 1879 121.5 plac.

Kukusudza loco bez obrotu. — Wypowied. — centnarów. Cena wypowied. — marek per 1000 kilo. — Loco — wedle gatunku, rumuńska — z kolei plac, białorubska — m. ze statku plac, na ten miesiąc — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania. 147-194 marek wedle gatunku, na paszę 134-146 m. wedle gatunku.

Mąka rzana. — Wypowied. — cent. Cena wypowied. — m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem — na ten miesiąc, październik-listopad i listopad-grudzień 17.10-17.15 pl., grudzień-styczeń 1879 17.15 plac, styczeń-luty 17.20 plac, luty-marzec 17.25 plac, marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 17.30 plac, maj-czerwiec 17.45 plac.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. — cent. Cena wypow. — mr. — Rzepak zimowy loco z kolei — m. plac, rzepak zimowy na wrzesień-październik — pl., rzepak letowy — marek.

Olej lniały per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Olej rzepiowy stale. — Wypowied. 1600 cent. — Cena wypowied. 58.4 mar. per 100 kilogr. Loco z beczką — m., bez beczki 58.4 m., na ten miesiąc 58.3-58.5-58.4 pl., październik-listopad 58 plac, listopad-grudzień 57.7 plac, grudzień-styczeń 1879 — plac, luty-marzec i marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 58.5-58.6 pl., maj-czerwiec 58.7 m.

Olej skalny stale. Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partach o 50 bar. (100 str.) Wypowied. 3000 cent. Cena wypowied. 20.8 mr. per 100 kilogr. Loco 21 m., na ten miesiąc 20.8 pl., październik-listopad i listopad-grudzień 20.6 — plac, grudzień — plac, grudzień-styczeń 21.1 ofiarow., styczeń-luty 21.6 ofiarow., kwiecień-maj — żądano.

Okowita stale. — Wypowied. 200,000 litrów. — Cena wypowied. 52.2 marek per 100 litrów à 100% = 10,000 %. — Loco bez beczki — pl., z beczką — pl., na ten miesiąc 52.5-52.52 — l., październik-listopad 51.5-50.8 plac, listopad-grudzień 50.49-74.99 pl., grudzień-styczeń 1879 — plac, styczeń-luty — plac, kwiecień-maj 52.5-51.9 plac, maj-czerwiec 52.1-52.2 plac.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. = 10,000 pct. Mąka pszenna nr. 00 27.00—25.50, nr. 0 25.50—24.50—23.00. Mąka rzana nr. 0 19.50—17.50, nr. 0 i 1 17.50—17.00. Sprostowanie. Wczoraj: Mąka rzana najtańsze plac, na styczeń-luty 1879 17.10 plac, na luty-marzec plac, na marzec-kwiecień 17.15-17.20 plac, kwiecień-maj plac.

Na „Kłopoty starego danta“ (z ilustracjami) złożyli w Administracji Dziennika Poznańskiego 50. P. Sobeska z Pleszewa.

(Nadesłano.)

Jako najtańszy i najpewniejszy środek na choroby naczyń i chorób organów oddechowych i t. d. dr. med. **Alvarez**, z siedzibą w Warszawie, wiański roślina Coca, wyrabiane **Coca-pigułki** w aptece dr. Mankiewicza. Żądać należy od **Alvarez'a Coca-pigułki** Nr. 1, które są wspólnego z różnymi Coca tajemnymi środkami.

Nothwendiger Verkauf.

Das in Berdychowo bei Posen unter Nr. 6 (früher 5) belegene, dem Restaurateur Paul Ritter gehörige Grundstück, welches mit einem Flächen-Inhalte von 56 Aren 40 Quadratstab der Grundsteuer unterliegt und mit einem Grundsteuer-Reinertrage von 5 Mark 28 Pf. und zur Gebäudemietung mit einem Nutzungswert von 102 Mark veranlagt ist, soll behufs Zwangsvollstreckung im Wege der **nothwendigen Subhastation** am Sonntag den 7 December d. J. Vormittags um 10 Uhr im neuen Gerichtsgebäude, Wilhelmstrasse Zimmer Nr. 33 versteigert werden. (5801) Posen, den 17 October 1878.

Königl. Kreis-Gericht; Der Subhastationsrichter. gez. Keyl.

Nothwendiger Verkauf.

Das im Schirmer Kreise belegene, im Grundbuche der Gutsbezirke Band I. Blatt 133 folg. im Grundsteuerbuche Nr. 1. im Gebäudesteuerbuche Nr. 1. verzeichnete, dem Casimir v. Niegolewski gehörige Rittergut Brzostownia, dessen Besitztitel auf den Namen desselben berichtigt ist und welches mit einem Flächen-Inhalte von 322 Hektaren, 55 Aren, 88 Quadratmeter der Grundsteuer unterliegt und mit einem Grundsteuer-Reinertrage von 2640 Mark 90 Pf. und zur Gebäudemietung mit einem Nutzungswert von 939 Mark — Pf. veranlagt ist, soll im Wege der **nothwendigen Subhastation** am Mittwoch den 29 Januar 1879 Vormittags um 9 Uhr im Lokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nr. 4, versteigert werden.

Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypothekenschein von dem Grundstück und alle sonstigen dasselbe betreffenden Nachrichten, sowie die von den Interessenten noch zu stellenden besonderen Verkaufs Bedingungen können im Bureau III. des unterzeichneten Königlichen Kreisgerichts hieselbst während der gewöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.

Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder anderweit nicht eingetragene Realrechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte jedoch die Eintragung in das Grundbuch gesetzlich erforderlich ist, auf das oben bezeichnete Grundstück geltend machen wollen, werden hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche zur Vermeidung des Ausschlusses spätestens in dem obigen Versteigerungs-Termine anzumelden.

Der Beschluss über die Ertheilung des Zuschlags wird in dem auf Freitag den 31 Januar 1879. Vormittags um 12 Uhr im Geschäfts-Lokale des unterzeichneten Gerichts, Zimmer Nr. 4, anberaumten Termine öffentlich verkündet werden.

Schirmm, den 11. October 1878.

Königl. Kreis-Gericht. Der Subhastationsrichter.

Antykwarnia E. Calliera poleca:

Barnaba Fatuła

Jožo Groiseszyk

na wystawie w Paryżu,

śmiesznotka w 5 aktach przez **F. Szobera**. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1.20 M. Farsa ta, przedstawiana z wielkim powodzeniem przez Towarzystwo poznańskie w Warszawie, stanowi niejako drugą część znanej u nas „Podróży po Warszawie“.

z piaskowca, marmuru i metalu

również (4401)

figury

Chrystusa

i

MADONY

aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio

E. Klug

Poznań, Wrocławska ulica 38.

z piaskowca, marmuru i metalu

również (4401)

figury

C. ADAMSKI, Poznań, Bazar.

Dla wygody moich Szanownych Odbiorców urządziłem składy moich znanych fabrykatów (czapek) w niższych wymienionych miastach i to po cenie fabrycznej. Podając to do wiadomości, polecam się i niższych wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną i skora usługę. (5262) Poznań, w październiku.

C. Adamski (Bazar).

w Chełmnie u p. M. Jagodzińskiego. w Pobiedziskach u p. J. Majewicza. w Gnieźnie u p. A. Trańskiego. w Pniewach u p. L. S. Kwiatkowskiego. w Inowrocławiu u p. C. Wallersbrona. w Wrzesznie u p. J. Kryszewskiego. w Ostrowie u p. J. Nowakowskiego. w Wrzesznie u p. L. Karczewskiego.

Niniejszem zawiadamiamy naszych Szanownych odbiorców, że od dnia dzisiejszego podczas miesięcy zimowych aż do 1go kwietnia 1879 zamykać będziemy o 9 godzinie wieczorem nasze handle detaliczne. (5306) Poznań, dnia 22 października 1878.

Albin Berger. M. L. Cohn. M. Dąbrowski. J. M. Friedländer. Maurycy Friedländer. A. Griebisch. Ad. Gumnior. Teodor Hartwig. E. Heymann. M. C. Hoffmann. Teodor Jahns. M. Glückmann. Kaliski. E. Knappe. S. Krause. Krug & Fabricius, św. Marcin 43. Marcus Lewyssohn. J. A. Lewy. E. Lesser. L. Quehl. Brunno Ratt. J. Rosenberg. Gust. Ad. Schleh. S. Witkowski. L. Wodkiewicz. L. Wollenberg. J. Zydzorowicz. Karol. Henr. Ulrici & Co.

Książki kontowe i do kopiowania, wszelkie rodzaje papieru do pisanie i rysowania, jako też towary galanteryjne i skórzane, znane z swej jakości poleca (5222) R. HEYN, Wrocławska ul. 22.

NB. Liniatury, których nie mam w zapasie, mogą być na życzenie w najkrótszym czasie wykonane.

Do uwzględnienia. (5178) Z powodu złych czasów, sprzedaję: paletoty, które kosztowały dawniej od 8 — 18 tal. obecnie za 4 1/2 — 13 tal.

kompletne ubranie, dawn. od 12—25 — obec. od 8—18 tal. paletoty do podróży, dawn. od 12—16 — obec. od 9—12 tal. spodnie, dawniej od 3—8 — obec. od 2—6 tal.

Polecam również mój dobrze zaopatrzony skład we francuskie i niemieckie materye. Ubiory i paletoty robię wedle najnowszych mód po uderzająco tanich cenach.

N. MARCUS.

Rynek 54. róg Jeznickiej ulicy.

600 marek!

zapłacę temu, kto przy użyciu **Dr. Hartung'a wody do ust i na zęby**, flakon 1 markę włącznie opakowania, dostanie kiedykolwiek jeszcze bólu zębów, lub komu cuchnąć będzie z ust. (4 flakony za 3 marki).

Wysylkę uskutecznia tylko **C. M. Schumacher, Steglitz** pod Berlinem. Składy będą urządzone. — (5276)

Górnoszlazkie węgle kamienne

z najlepszych kopalń poleca całymi wagonami i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach — również skład węgla kowalskich, drewnianych i rąbanego drzewa (4231)

J. Wasiński

Poznań, św. Marcin Nr. 17.

Dominium **Manieczki** p. Czempiniem [stacya kolei] rozpoczęło sprzedaż

BYDŁA (5297)

ROZPLODOWEGO

czystej rasy oldenburgskiej. Zarząd.

z piaskowca, marmuru i metalu

również (4401)

figury

Chrystusa

i

MADONY

aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio

E. Klug

Poznań, Wrocławska ulica 38.

z piaskowca, marmuru i metalu

również (4401)

figury

Chrystusa

i

MADONY

aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy poleca tanio

Mieszkać teraz przy Bismarcku ulicy Nr. 1, i p.

Konsultuję od 9—1 i 3—6 godzin. (5294)

Beschorner

prakt. dentysta.

Przygotowanie do egzaminu wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się 7 października. Pensja. (4408) Pojedynczo także godziny prywatne.

Wszystcy 4 kandydaci, którzy złożyli egzamin tego roku, byli moimi uczniami. Poznań, Fryderykowska ul. 19.

Dr. Theile.

Skład technicznych przyborów do maszyn. (4321)

Pasy do maszyn. Węze. Liny drutowe. Gumowe płyty i sznur. Szkła do kotłów i kadzi. Pakunki. Wszelkie inne przybory dla zakładów fabrycznych poleca **Z. Mazurkiewicz** Poznań, ś. Marcin Nr. 26. Reprezentacja w Toruniu **A. Mazurkiewicz**.

Lokomobila

nomin. sły 8 koni, na 10 atm. urządzenie doświadczona, prawie nowa, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. Na żądanie dostarczy się 5' młockarni żywanęj, dobrze, i pewno funkcjonującej, systemu Clayton'a. Na życzenie można ją obejrzeć podczas funkcjonowania. (5239) Zapytania uprasza się przesłać pod adresem: H. 2616 do Rudolfa Mosse, Wrocław, Ohlauerstr. 85 l. pigro.

Dzierżawa,

kompletnie zagospodarowana, z inwentarzem i sprzętem, jest do odstąpienia pod bardzo przystępnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje **Wojeina** pod lit. A. B. (5258)

Sprzedaż tryków

w owczarni pełnej krwi merynowów (czystego pochodzenia z Hochtitz) w Carlsdorf, w powiecie Nimptsch na Szląsku, rozpocznie się w dniu 1 listopada rb. (5183)

von Mens.

W poniedziałek dnia 4go listopada 1878 roku o godzinie 7 1/2 wieczorem odbędzie się na wielkiej sali Lamberta **WIELKI KONCERT** w którym udział wezmą **Panna Aglaja Orgeni**, nadworna śpiewaczka opery, **Panna Bertha Haft**, c. kr. nadworna wiończelista, **Pan Leonard Emil Bach**, król pruski nadworny pianista. PROGRAM podany będzie w najbliższych dziennikach. Bilety na numerowane miejsca do siedzenia po 3 Mr. na miejsca do stania po 1.50 Mr. są do nabycia w nadwornej kasa garni i składzie muzykalii pp. **Ed. Bote & G. Bock.** Wszystkie rezerwowane bilety muszą być odebrane do soboty po południu. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się tylko za nadaniem pieniędzy.

Nauczyciel dom.

któryby chciał przygotować chłopca do IV. klasy gimnazjalnej, jest pożądanym natychmiast. Zgłoszenia uprasza się do **Wojeina** pod lit. A. B. przesłać. (5257)

Nauczyciel gimn.

na własne żądanie pensyon., przysp. uczniów, mu powierzonych choćby do nauk uniwers., szuka prywatnego zatrudnienia w Księstwie lub Galicji. Zgłoszenia Nr. 11a. w handlu bielizny, Sapieżyński plac Nr. 11. (5196)

Nauczycielka,

egzam. posiadająca języki francuski i niemiecki, oprócz tego zdolna udzielać muzyki, znajdzie natychmiast korzystną posadę. Gdzie? wskaże Eksped. Dzien. Pozn. p. Nr. 5125.

Młody człowiek

(Izraelita) który był już czynnym w interesie wina węgierskiego i obznajmionym jest z robotami kipperskimi, poszukiwanym jest do wielkiego interesu wina węgierskiego do Galicji. (5293)

Nauczycielka,

egzam., biegła w niemieckiej i francuskiej konwersacji, oprócz tego zdolna udzielać lekcji muzyki, znajdzie natychmiast korzystną posadę. Gdzie? wskaże Ekspedycja Dzien. Pozn. p. Nr. 5125.

„Alhambra.“

Dziś w czwartek **wieprzowe no** z chrzanem.

Duchowski

Za przyzwolite utrzymanie poleca do nauki tańca na wies. Wskaże Eksped. Dz. Pozn. 5285.

Teatr polski w ogrodzie Potulickich W POZNANIU.

W czwartek 24 października **Fatuła i Groiseszyk** na wystawie w Paryżu, śmiesznotka w 5 aktach ze śp. i tańcami F. Szobera. Początek o godzinie 7 1/2.

Nauczyciel dom.

któryby chciał przygotować chłopca do IV. klasy gimnazjalnej, jest pożądanym natychmiast. Zgłoszenia uprasza się do **Wojeina** pod lit. A. B. przesłać. (5257)

Nauczyciel gimn.

na własne żądanie pensyon., przysp. uczniów, mu powierzonych choćby do nauk uniwers., szuka prywatnego zatrudnienia w Księstwie lub Galicji. Zgłoszenia Nr. 11a. w handlu bielizny, Sapieżyński plac Nr. 11. (5196)

Nauczycielka,

egzam., biegła w niemieckiej i francuskiej konwersacji, oprócz tego zdolna udzielać lekcji muzyki, znajdzie natychmiast korzystną posadę. Gdzie? wskaże Ekspedycja Dzien. Pozn. p. Nr. 5125.

VICHY

Administracja: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (13)

SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki

KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ. Dostać można w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza.

Mam polecenie do sprzedania używane powozy, dwie karety, dwa koze, trzy wolanty, przypadkowo tania do nabycia. C. Gołowiecki. (5299)

Jako agent do sprzedaży i kupna wszelkich gatunków zboża i pośredniczenia w wszelkich interesach polecam się pp. Obywatelom wszelkich posiadłości. Próby i listy fr. (4220)

J. N. Grodzki. Szeroka ulica Nr. 14, w domu p. Fraas, drog.

Kram z mieszkaniem, w którym od lat 5 znajduje się handel kolonialny, jest do wydzierżawienia od 1. stycznia 1879. Bliższe szczegóły u gospodarza na Chwaliszewie 75 (dawniej 95) obok apteki.

Nauczycielka,

egzam. posiadająca języki francus